

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – 19

3 maja 2017

Druga część przeglądu wydarzeń z kwietnia 2017 r.

MACRON ZWYCIĘZCĄ PIERWSZEJ TURY WYBORÓW WE FRANCJI

Przed kilkoma dniami odbyła się I tura wyborów prezydenckich we Francji. Zwycięstwo odniósł Emmanuel Macron, zyskując 24,01% głosów. W drugiej turze zmierzy się z Marine Le Pen, która mogła liczyć na 21,3% poparcia.

Zwycięzca pierwszej tury wyborów jest typowym kandydatem establishmentu. W latach 2008-2012 pracował w Rothschild & Cie Banque. Następnie pełnił funkcję sekretarza generalnego w Pałacu Elizejskim, aby potem objąć funkcję ministra gospodarki, przemysłu i cyfryzacji, z której zrezygnował 30 sierpnia 2016 roku.

Zważywszy na dotychczasową działalność polityczną Macrona, nie spodziewamy się, że w razie ostatecznego zwycięstwa przeprowadzi on jakiekolwiek znaczące reformy. Wydaje się, że będzie kontynuował politykę prowadzoną przez obecnego prezydenta Francji, Francois'e'a Hollanda.

Na tydzień przed drugą turą, sondaże dają Macronowi aż 85,7% szans na zwycięstwo. Warto przypomnieć, że podobnie było w przypadku Hillary Clinton, która ostatecznie przegrała z Donaldem Trumpem.

Mniejsze szanse ma Marine Le Pen, której wybór mógłby przynieść pozytywne zmiany w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego Francji. W kwestiach gospodarczych, proponowane przez nią reformy zawierają wiele socjalistycznych postulatów. Dużym minusem programu Le Pen jest punkt dotyczący wyjścia ze strefy Schengen. Co ważne, jej program zawiera postulat

opuszczenia strefy euro oraz przeprowadzenia referendum w sprawie Frexitu. Można zatem stwierdzić, że ewentualne zwycięstwo Le Pen doprowadziłoby do dużych zawirowań na rynkach finansowych.

Warto zauważyć, że kandydatka Frontu Narodowego cieszy się aż 40% poparciem wśród młodzieży. Nie bez znaczenia jest wysoki poziom bezrobocia w tej grupie wiekowej.

Szokujący jest fakt, że aż 19,58% głosów zdobył komunista Jean-Luc Melenchon. Jednym z jego postulatów było wprowadzenie stawki podatkowej w wysokości 100% od dochodów powyżej 400 tys. euro. Innymi słowy, duża część francuskiego społeczeństwa chciałaby zobaczyć swój kraj w stanie, w którym obecnie znajduje się Wenezuela. Nie spodziewaliśmy się, że aż tak duża grupa Francuzów uległa kompletnemu zidioceniu.

W ostatnich latach rozwój gospodarczy Francji był na tyle niski, że kraj został wyprzedzony przez Kalifornię pod względem PKB. Wyniki pierwszej tury nie dają nadziei na jakąkolwiek poprawę w tej kwestii.

Rynki finansowe z dużą ulgą przyjęły wynik pierwszej tury. Objawiło się to m.in. osłabieniem najważniejszych walut. Dla przykładu, dolar już w pierwszym dniu po wyborach stracił ponad 2% względem złotówki.

W USA MOŻLIWY POWRÓT DO SKUPU AKTYWÓW

Prezes Systemu Rezerwy Federalnej w Bostonie, Eric Rosengren uważa, że następna recesja sprawi, iż FED będzie najprawdopodobniej zmuszony do rozpoczęcia kolejnego QE. Oznacza to skupienie dużej ilości aktywów (przede wszystkim obligacji skarbowych), które ma na celu utrzymanie stabilności na rynkach finansowych.

Po kryzysie finansowym z 2008 roku, FED skupował aktywa, zwiększając swój bilans z 900 mld do 4,5 bln dolarów. Z kolei kilka tygodni temu, Członkowie Federalnego Komitetu Otwartego

Rynku rozważali możliwość redukcji bilansu.

Rzeczywista redukcja bilansu jest jednak niemożliwa. W tym wypadku w grę wchodzi jedynie transakcja pozorowana. FED mógłby zatem np. przekazać pieniądze do Exchange Stabilization Fund, aby fundusz skupił aktywa wyprzedawane przez Rezerwę Federalną.

Banki centralne idą na rekord

Michael Hartnett z Bank of America zauważył, że od początku bieżącego roku banki centralne zakupiły aktywa o wartości biliona dolarów. Największych zakupów dokonały Europejski Bank Centralny oraz Bank Japonii. Jeżeli banki centralne utrzymają dotychczasowe tempo skupu aktywów, to na koniec roku skala zakupów wyniesie 3,6 bln dolarów, co oznaczałoby nowy rekord!

Poniższy wykres pokazuje wartość bilansów najważniejszych banków centralnych. Po lewej stronie znajdują się wartości wyrażone w bln dolarów. Prawa strona oznacza procentowy stosunek bilansów banków centralnych w odniesieniu do globalnego PKB.

Hartnett stwierdził również, że gigantyczna skala skupu aktywów jest głównym powodem dla którego akcje i obligacje rosną mimo zawirowań w globalnej gospodarce.

W ramach ciekawostki dodajemy, że wspomniane 3,6 bln dolarów to równowartość 85 tys. ton złota. W przybliżeniu jest to połowa globalnych rezerw złota oraz 3-krotnie więcej niż rezerwy będące w posiadaniu banków centralnych.

JPMORGAN ZWIĘKSZYŁ EKSPOZYCJĘ NA SREBRO

Jeszcze w 2012 roku bank inwestycyjny JPMorgan posiadał 155 ton srebra. Obecnie jest to aż 2845 ton srebra. Oznacza to, że na przestrzeni zaledwie 5 lat JPMorgan zwiększył swoją ekspozycję aż 16-krotnie! Tylko w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku bank inwestycyjny zakupił 292 tony srebra.

Warto dodać, że JP Morgan jest również głównym odbiorcą srebra wydobywanego przez KGHM.

REKORDOWE ZAKUPY BANKU ROSJI

Według analityków GFMS, Centralny Bank Rosji tylko w 2016 roku zakupił 201 ton złota. Jest to najwyższy wynik spośród wszystkich banków centralnych, raportujących swoje zakupy kruszcu.

Najnowsze dane pokazują, że Bank Rosji utrzymuje wysokie tempo zakupów złota. Pomiędzy 1 stycznia a 20 kwietnia bieżącego roku, rosyjskie rezerwy powiększyły się o 65 ton.

Jeżeli Rosjanie utrzymają dotychczasowe tempo zakupów, w całym 2017 roku pozyskają prawie 215 ton żółtego metalu. Oznaczałoby to przekroczenie poziomu z 2016 roku.

Dwie powyższe informacje pokazują, że niezależnie od demonizowania złota i srebra w głównych mediach, banki centralne oraz banki inwestycyjne nadal zwiększają ekspozycję na metale szlachetne.

OBAWY BANKU ANGLII

Na początku kwietnia, Bank Anglii poinformował o wzroście podaży kredytów konsumenckich. Oznacza to wyższe ryzyko, na jakie narażone są brytyjskie banki.

Perspektywy gospodarcze nie napawają optymizmem. Zeszłoroczne osłabienie funta względem euro czy dolara, doprowadziło do wzrostu kosztów utrzymania gospodarstw domowych. Ponadto, poziom wzrostu wynagrodzeń ma utrzymywać się poniżej średniej długookresowej.

W ciągu 2016 roku liczba pożyczek konsumenckich w Wielkiej Brytanii wzrosła o 10%. Informacja jest o tyle niepokojąca, że oszczędności brytyjskich obywateli osiągnęły jednocześnie poziom najniższy od 50 lat.

GLOBALNE ZADŁUŻENIE NADAL ROŚNIE

Instytut Finansów Międzynarodowych (IIF) przedstawił dane zgodnie z którymi dług światowy na poziomie rządowym, korporacyjnym oraz osobistym wzrósł do poziomu 215 bln dolarów na koniec 2016 roku. Jest to ekwiwalent 325% światowego PKB.

W ciągu ostatnich 10 lat globalne zadłużenie wzrosło o 70 bln dolarów. Warto zauważyć, że całkowity dług gospodarek rozwijających się wzrósł do 55 bln dolarów, co w przypadku tej grupy krajów stanowi 215% łącznego PKB (granatowy kolor na wykresie).

Nie zmienia to jednak faktu, że najwyższy poziom zadłużenia w stosunku do PKB nadal dotyczy krajów rozwiniętych (fioletowy kolor na wykresie).

NIEDOBORY GOTÓWKI W INDIACH

W listopadzie 2016 roku, indyjski rząd postanowił wycofać z obiegu banknoty o nominałach 500 i 1000 rupii. Mimo, iż od tego czasu minęło kilka miesięcy, obywatele wciąż zmagają się z niedoborem gotówki w bankach oraz bankomatach.

„The Times of India” poinformował o braku gotówki w ponad 90% bankomatów w północnym regionie. Z kolei w południowej części Indii ten sam problem wystąpił w przypadku 65% bankomatów.

Zastępca dyrektora generalnego State Bank of India, Ajoy Kumar przyznał na łamach prasy, iż obecny kryzys sprawia, że klienci tracą zaufanie do sektora bankowego.

Organizacje Sorosa zaangażowane w przerzut imigrantów

Podczas śledztwa przeprowadzonego przez włoskie władze odkryto, że organizacje pozarządowe, wspierane m.in. przez Georga Sorosa, aktywnie finansują prywatne statki, które przerzucają dziesiątki tysięcy nielegalnych imigrantów z Afryki Północnej do Europy.

Działania Sorosa w kontekście destabilizacji sytuacji w

Europie opisaliśmy przy okazji artykułu pt.: „[Jak zdestabilizować kontynent?](#)”.

Warto dodać, że miliarder stale ingeruje m.in. w sytuację polityczną w Macedonii, która mogłaby stać się częścią alternatywnego szlaku dla imigrantów.

Zmiana struktury długu USA

W latach 1776-2007, Stany Zjednoczone zadłużyły się na 9 bilionów dolarów. Z kolei na przestrzeni lat 2008-2014, dług USA podwoił się.

Różnica polega na tym, że zmieniły się proporcje wśród wierzycieli. Między 1776 a 2007 rokiem głównym pożyczkodawcą USA były fundusze publiczne. W latach 2008-2014 największa część długu Stanów Zjednoczonych była nabywana przez zagranicznych wierzycieli. Widać to na poniższym diagramie.

W latach 2015-2016 widoczna była zmiana tendencji. Większość długu była rzekomo skupowana przez krajowych inwestorów. Biorąc jednak pod uwagę napływ kapitału na rynek akcji, osoby indywidualne nie byłyby w stanie zapełnić luki spowodowanej wyprzedacją obligacji przez zagranicę. Należy również pamiętać, że w 2015 roku, FED oficjalnie nie skupował amerykańskiego długu. Najprawdopodobniej zakupy zostały dokonane przez Exchange Stabilization Fund, co opisywaliśmy w artykule pt.: „[Czym naprawdę jest Exchange Stabilization Fund? Cz. 1 – Finanse](#)”.

PROBLEMY WŁOSKIEGO SEKTORA BANKOWEGO

Włoski rząd zamierza ratować trzy banki, które są zagrożone bankructwem. Mowa o czwartym co do wielkości Monte dei Paschi oraz dwóch mniejszych instytucjach finansowych Veneto Banca i Banca Popolare di Vicenza.

W grudniu ubiegłego roku, Monte dei Paschi wystąpił z prośbą o pomoc rządową. Wniosek MPS jest rozpatrywany przez Europejski Bank Centralny oraz Komisję Europejską. Podobną drogą

zamierzają pójść dwie mniejsze instytucje finansowe, których pierwszym krokiem ma być połączenie.

Prawdopodobnie z czasem nie tylko Włochy pójda w kierunku ratowania banków z pieniędzy publicznych. W podobny sposób mogą postąpić kraje, które borykają się z identycznymi problemami. Mowa tutaj o Hiszpanii oraz Francji.

Monte dei Paschi ma jeszcze jeden pomysł na uratowanie się przed bankructwem. Najstarszy bank na świecie chce dokonać sekurytyzacji aktywów o wartości 29 mld dolarów. Oznacza to ich przekształcenie w papiery wartościowe, a następnie odsprzedaż. Udział w przeprowadzeniu operacji ma wziąć JP Morgan.

Należy przypomnieć, że sekurytyzacja toksycznych aktywów była jedną z przyczyn kryzysu finansowego, do którego doszło w 2008 roku.

HANDEL DETALICZNY W OPAŁACH

Marzec jest drugim z rzędu miesiącem, w którym spadła sprzedaż detaliczna w USA. Taka sytuacja zdarzyła się po raz pierwszy od dwóch lat. Największy spadek przychodów odnotowano w przypadku materiałów budowlanych oraz części samochodowych.

Nie bez znaczenia był w tym przypadku brak wzrostu poziomu średniego wynagrodzenia w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku. Negatywne dane zostały oznaczone na poniższym wykresie.

Od początku roku w USA zamknięto 2880 sklepów detalicznych. To wynik gorszy niż w analogicznym okresie przed rokiem. Credit Suisse szacuje, że tylko w tym roku zawiesić swoją działalność może ponad 8640 przedsiębiorstw handlowych. Oznaczałoby to pobicie niechlubnego rekordu z 2008 roku. Wówczas zamknięto blisko 6200 sklepów.

Szczegółowe dane pokazuje poniższy wykres. Szare słupki

oznaczają sklepy detaliczne zamknięte w pierwszych kwartałach poszczególnych lat. Z kolei niebieskie słupki oznaczają liczbę przedsiębiorstw handlowych zamkniętych na przestrzeni całego roku.

MARGIN DEBT BLISKO REKORDOWEGO POZIOMU

Określenie Margin Debt oznacza poziom długu zaciągniętego na zakup akcji. Jego wartość rośnie zazwyczaj wraz z poprawą nastrojów na giełdzie. Wszystko za sprawą wzrostów notowań, które zachęcają inwestorów do zaciągania jeszcze większych pożyczek pod zakup akcji.

Ze względu na inflację, poziom Margin Debt podawany jest w odniesieniu do aktualnej wielkości PKB. W przypadku amerykańskiej giełdy rekord zanotowany został w 2015 roku, kiedy suma kredytów zaciągniętych na zakup akcji w stosunku do PKB Stanów Zjednoczonych wynosiła 2,88%.

Jak widać na poniższym wykresie, obecny poziom Margin Debt wynosi 2,80% w odniesieniu do PKB.

Aktualny poziom należy zatem do najwyższych w historii i stanowi kolejny czynnik przemawiający za przewartościowaniem giełdy w USA.

KLASA ŚREDNIA W USA W ODWROCIE

W przyszłości historycy będą opisywać XXI wiek przez pryzmat walki globalizmu z nacjonalizmem, rosnącego globalnego zadłużenia, dysfunkcyjnego systemu opieki zdrowotnej, obaw związanych z automatyzacją pracy czy imigracją. Należy jednak pamiętać o jeszcze jednym ważnym problemie, którym jest spadek procentowego udziału klasy średniej w grupie krajów rozwiniętych. Zmiany doskonale widać na przykładzie Stanów Zjednoczonych.

Poniższa animacja pokazuje w jaki sposób zmieniał się odsetek ilości gospodarstw domowych, należących do poszczególnych klas społecznych w 20 największych miastach w USA. Wyraźnie widać,

że od 1971 roku spada ogół dorosłych, którzy zaliczają się do klasy średniej.

Na skali poziomej zaznaczone są roczne zarobki w tysiącach dolarów. Skala pionowa pokazuje natomiast procentowy udział danej grupy w ogóle społeczeństwa. Skrajne kolumny pokazują udział osób bez dochodu (pierwsza kolumna z lewej), jak również obywateli z zarobkami powyżej 200 tys. dolarów (pierwsza kolumna z prawej). Można zauważyć, że z każdym rokiem zwiększa się rozwarstwienie w społeczeństwie.

Główną przyczyną zmian jest inflacja, czyli permanentne zwiększanie podaży pieniędzy w obiegu. Powoduje ona spadek siły nabywczej waluty, a co za tym idzie, zmniejsza wartość oszczędności. Dla zmylenia społeczeństwa, metodologia liczenia inflacji jest regularnie zmieniana. W efekcie źródła rządowe od dłuższego czasu znacząco zaniżają prawdziwy poziom tego wskaźnika. Jak widać, nieprzypadkowo inflacja nazywana jest ukrytym podatkiem.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net